

## Przeglądy i komentarze

KONGRES WOLNYCH DEMOKRATÓW (FDP) W BONN  
(22 - 24 czerwca 1970 r.)

Dwudziesty pierwszy statutowy Kongres Partii Wolnych Demokratów (*Freie Demokratische Partei, FDP*) skupił na sobie większe zainteresowanie aniżeli zdawałoby się zasługiwać na to najmniejsze stronnictwo zachodnioniemieckie reprezentowane w *Bundestagu* i w rządzie. Obecność ponad 700 dziennikarzy na sali obrad tłumaczono tym, że każde dotychczasowe zbliżenie którejs z małych partii zachodnioniemieckich do granicy 5% otrzymanych głosów w skali Republiki zapowiadało jej rychły upadek<sup>1</sup>. Blisko tej granicy znalazła się *FDP*, uzyskawszy w wyborach do *Bundestagu* w 1969 r. tylko 5,8% głosów.

Tendencja zmierzająca do eliminowania małych stronnictw z życia politycznego na korzyść dwu najsilniejszych ugrupowań — chrześcijańskich demokratów (*CDU/CSU*) i socjaldemokratów (*SPD*) — jest w NRF faktem bezspornym. Po pierwszych wyborach parlamentarnych reprezentowanych było w *Bundestagu*, poza *CDU/CSU* i *SPD*, 10 małych stronnictw. Dziś tę „trzecią siłę” reprezentuje sama *FDP*. Znamienna przy tym jest i w tym stronnictwie tendencja spadkowa.

Szczyt powodzenia osiągnęła *FDP* w 1961 r. przez wykorzystanie wyborców zarówno skłaniających się ku *CDU/CSU*, jak *SPD*, ale jednoznacznie opowiadających się za ustąpieniem z rządu sędziwego K. Adenauera. Hasło to wykorzystała *FDP* w 1961 r., w oparciu o rozgrywki personalne i autorytet T. Heussa, głównie z inicjatywy E. Mendego. Po wyborach, wbrew obietnicom złożonym w czasie kampanii wyborczej, *FDP* ponownie utworzyła koalicję z *CDU/CSU*, co stanowiło złamanie przyrzeczeń złożonych wyborcom. Po ustąpieniu Adenauera w 1963 r. nie przedstawiła też programu, który by atrakcyjnością mógł zbliżać do liberałów ruchomą masę niezdecydowanych wyborców. Odtąd rozpoczął się systematyczny ubytek głosów oddawanych na *FDP*.

Ciekawość reporterską, o której wspominaliśmy powyżej, a wynikającą z prognoz wskazujących na prawidłowość polegającą na rozpadzie ostatniej partii mieniącej się przysłowiowym „języczkiem u wagi”, podniecała jeszcze ewentualność frontального i burzliwego starcia między byłym przewodniczącym Erichem Mende i S. Zoglmannem, inicjatorami ruchu odśrodkowego wewnątrz *FDP*, a przewodniczącym Walterem Scheelem. Również w tej dziedzinie rozgrywek personalnych wolni demokraci dostarczyli w przeszłości wielu przykładów dezintegracji ruchu mieniącego się, nieco anachronicznie, liberalnym czy neoliberalnym.

Żadna z powojennych partii zachodnioniemieckich nie zanotowała tyłu zmian na stanowisku przewodniczącego co *FDP*. Następcami Theodora Heussa, b. przy-

<sup>1</sup> Zob. Wilhelm Duden, *Lieber Neubeginn, als Weiterwursteln*. „Industriekurier”, z 23 VI 1970.



denta NRF, byli kolejno: Franz Blücher (1949 - 1954), Thomas Dehler (1954 - 1957), Reinhold Maier (1957 - 1960), Erich Mende (1960 - 1968) i Walter Scheel (1968). W swej powojennej historii FDP ma do odnotowania poważny rozłam w 1956 r. gdy prawe skrzydło partii utworzyło wpiery pod przewodnictwem A. Eulera *Demokratische Arbeitsgemeinschaft*, przemianowaną z kolei w *Freie Volkspartei*, sfuzjowaną w końcu z *Deutsche Partei (DP)* i wessaną przez nią. Przed kongresem czerwcowym zaznaczyły się bardzo wyraźnie tradycyjne już skłonności rozkładowe niepokojące zwłaszcza, po niepomyślnych wyborach 14 VI 1970 r. na terenie Pn. Nadrenii-Westfalii, D. Saksonii i Saary<sup>2</sup>. Kompromitującą rolę odegrał w wewnętrznych rozgrywkach E. Mende, który zamienił stanowisko przewodniczącego FDP i wicekanclerza na lukratywną posadę przedstawiciela jednej z firm amerykańskich (JOS), ale jednocześnie nie wyrzekł się ambicji odgrywania roli wpływowego polityka w FDP. Jego odśrodkowe inicjatywy spotkały się w styczniu 1970 r. z potępieniem w czasie dorocznego „Spotkania Trzech Króli” (*Dreikönigstreffen* 8 I 1970 r. w Stuttgarcie). Już w kwietniu jednak — Mende, we współpracy z Siegfriedem Zoglmannem, w czasie spotkań w Hohensyburg koło Dortmundu wypowiedział się przeciw tak zwanemu „radykałno-demokratycznemu progresywizmowi”<sup>3</sup>.

W dniu 17 VI 1970 r. rzecznicy tzw. *Hohensyburger Kreis* z Mendem i Zoglmannem na czele utworzyli *National-Liberale Aktion*. Te dezintegracyjne tendencje w FDP miały na celu zahamowanie postępowych „lewicowych” tendencji zapoczątkowanych wystąpieniami skarbnika H. W. Rubina i W. Schollwera w 1967 r.<sup>4</sup>

Poczynania Mendego zostały w sposób stanowczy potępione przez kongres boński. Brano pod uwagę nawet ewentualność wykluczenia Mendego ze stronnictwa wolnych demokratów<sup>5</sup>.

Trzecim i najistotniejszym motywem zainteresowań kongresem bońskim był fakt uczestniczenia FDP w koalicji rządowej wspólnie z socjaldemokratami. Jak wiadomo<sup>6</sup>, rząd Brandta-Scheela rozporządzał większością 12 głosów. W tej sytuacji minor-partner ściągnął uzasadnione zainteresowanie obserwatorów śledzących z uwagą przebieg kongresu.

### Programowe przemówienia

Przemówienie przewodniczącego FDP Waltera Scheela skierowane do 400 delegatów nie wносиło do programu partyjnego nowych elementów. Pierwszy kongres po porażce w wyborach do *Bundestagu* z 28 IX 1969 r., a tym bardziej po świeżych

<sup>2</sup> W wyborach tych FDP uzyskała

Kraj	Rok-procent	Rok-procent
Pn. Nadrenia-Westfalia	1966 — 7,4%	1970 — 5%
D. Saksonia	1967 — 6,9%	1970 — 4,4%
Saara	1965 — 8,3%	1970 — 4,4%

Według „Spiegel” z 22 VI 1970, s. 31.

<sup>3</sup> Zob. Udo Wieman, *Der Weg der FDP, von Heuss bis Scheel, Daten aus der Geschichte der Freien Demokraten*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, z 22 VI 1970.

<sup>4</sup> Dokumentację wystąpień Rubina i Schollwera wydał Henri Nannen w skrypcie pt. *Die Stunde der Wahrheit, Eine Dokumentation zur Deutschland-Politik der FDP*. Hamburg 1967.

<sup>5</sup> W artykule pt. *Wszyscy zgodnie przeciw Mendemu R. Meinhardt* zwrócił uwagę na postulat Młodych Demokratów wykluczenia Mendego, (nazwanego w tymże artykule „politycznym trupem”) z FDP. Zob. „Handelsblatt” z 24 VI 1970.

<sup>6</sup> Zob. Florian Miedziński, *Wybory do VI Bundestagu*. „Przegląd Zachodni”, 1/1970.



niepowodzeniach w wyborach krajowych na terenie Nadrenii-Westfalii, Dolnej Saksonii i Saary zobowiązał przewodniczącego do wyjaśnienia przyczyn regresu. Scheel wytłumaczył ubytek głosów brakiem rozeznania i rozumu politycznego w elektoracie zachodnioniemieckim. Powołał się przy tym na przykłady E. Erzbergera i W. Rathenaua z czasów Republiki Weimarskiej, którzy przypłacili życiem reprezentowaną wolność przekonań. Przypisał w takiej aluzyjnej interpretacji winę za niepowodzenia — niedopuszczalnym metodom partii chrześcijańsko-demokratycznych, które zastraszyły oglupiałą masę wyborców widmem zerwania z Zachodem i objęcia „kanclerstwa federacji przez Ulbrichta”<sup>7</sup>.

W stosunku do innych mówców Scheel poświęcił mniej miejsca sprawom wewnętrznym kierowanego przez siebie stronnictwa. Przemawiał natomiast z postawy ceniącego się partnera socjaldemokratów, którym FDP pomogła w wyborze G. Heinemanna na prezydenta, oraz z pozycji członka gabinetu — ministra spraw zagranicznych NRF. W oryginalny i przekonujący sposób uzasadnił brak zdeklarowanych wytycznych FDP, gdy stwierdził, że bezbarwna i przeciwna naturze demokracji parlamentarnej „wielka” koalicja CDU/CSU-SPD trwała za krótko, by w przeciągu stosunkowo niedługiego czasu mógł się wykształcić w opozycji do rządu wielkokoalicyjnego profil wielkiej partii liberalnej. Jego prognoza na przyszłość jako przewodniczącego FDP wyrażona została w następujących słowach:

„Nasze miejsce nie jest wygodne, będzie ono wymagało nieustannego napięcia sił. Będziemy ścigani od jednej do drugiej decyzji i niewiele będziemy mieli czasu na konsolidację naszych pozycji”<sup>8</sup>.

To zdaniem mówcy nie przesądzało w sensie negatywnym sprawy „trzeciej siły” w NRF. Przeciwnie, stwarzało dodatkowe impulsy jej istnienia obok SPD i CDU/CSU.

Główna część referatu Scheela była poświęcona, jak zaznaczaliśmy, problemom polityki zagranicznej NRF, przede wszystkim jej odcinkowi wschodniemu. Poruszone zagadnienia znalazły pełne odzwierciedlenie w uchwale kongresu, którą przytoczymy w dalszej części niniejszej relacji. Tutaj zaznaczyć jedynie należy, że punkt wyjścia nawet pod względem formalnym jak i merytoryczne uzasadnienie dla części tezewej wystąpienia oparte zostały na postulatcie odprężenia w stosunkach międzynarodowych i konieczności zlikwidowania współzawodnictwa w zbrojeniach, do czego w nie-małym stopniu może przyczynić się NRF. Fakt, że w 1969 r. świat wydał na zbrojenia 800 mld marek, ma swoje konsekwencje w dziedzinie trwonienia majątku narodowego, dowodził Scheel.

Nieproduktywne koszty zbrojeń skłaniają liberałów do popierania polityki odprężenia, w warunkach zachodnioniemieckich do zaniechania prób wygrania wojny jeszcze po 20 latach, a w konsekwencji do popierania polityki współpracy stanowiącej obecnie sedno polityki zagranicznej rządu socjaldemokratów i liberałów. FDP forsowała tę politykę w ciągu całych 20 lat, zaakcentował Scheel.

Rządowy program polityki zagranicznej był też w dużej części tematem przemówienia H. D. Genschera ministra spraw wewnętrznych NRF. Uznał on, że zwłaszcza polityka wschodnia jest probierzem właściwych posunięć rządu SPD-FDP

<sup>7</sup> Zob. przemówienie Scheela w: *FDP — Information*. Bonn, 22-24 Juni 1970 (Auszug).

<sup>8</sup> *Ibidem*.



z jednej strony — i sprawdzianem słabości opozycji chadeckiej — z drugiej.

„Obecna opozycja nie ma w stosunku do polityki zagranicznej rządu federalnego żadnej alternatywy, a sprawiedliwie muszą dodać — dowodził Genscher — że nie może jej mieć, gdyż wobec pojednania na Zachodzie i w stosunku do polityki pokojowej na Wschodzie nie ma żadnej alternatywy”<sup>9</sup>.

Genscher akcentował także, tak samo jak Scheel, dobrą współpracę z socjaldemokratami, którzy gwarantują liberalom zachowanie niezależności, równouprawnień i lojalności. Wykluczał też wszelką ewentualność rozejścia się obecnych partnerów w rządzie.

Mimo tych deklaracji, Genscher był na zjeździe faworytem E. Mendego, który przypisywał mu większą zręczność taktyczną niż Scheelowi i zamierzał wysunąć jego kandydaturę na stanowisko przewodniczącego FDP. Genschera znamionowała we wszystkich wystąpieniach duża pewność siebie. Próbował też określić bliżej profil stronnictwa liberalów. Wyraźnie zdystansował się od wszelkich prób socjalizacji gospodarki rynkowej i zmiany praw własności. Uznał, iż mimo zarysowującego się przełomu w związku z wkraczaniem na arenę polityczną nowej generacji „zmiany są możliwe bez rewolucji”, reforma nie oznacza anarchii, a jedynie „rzeczywistą alternatywę rewolucji”<sup>10</sup>. W tym kontekście przypominającym koncepcję partii liberalów jako „producenta idei”<sup>11</sup>, Genscher reklamował FDP jako „partię reform”, a jako jej ideolog zapowiadał uroczyste zwołanie programowego kongresu (*Programm-parteitag*) partii na rok 1971.

Sprawom ideologicznym poświęciła znaczną część swego referatu (zasadniczo n. t. reformy nauczania i szkolnictwa) Hildegarda Hamm-Brücher. Jej stanowisko w sprawie konfrontacji ideologicznej w zmienionej rzeczywistości politycznej sprowadziło się do następujących tez:

— Progresywni liberalowie zdają sobie sprawę z wynaturzeń demokracji parlamentarnej i dążą do uzasadnionych zmian. Należy przy tym unikać skrajności, jak na przykład „rozkładu wszelkiej inicjatywy w permanentnej dyskusji” (Dahrendorf)<sup>12</sup> czy — na odwrót — usztywniania pozycji przez brak gotowości i zdolności dyskusowania.

— Postulat młodej generacji stworzenia „świata bez represji” przerodził się w ideologię elitarną, która w wypadkach skrajnych przyjęła formy anarchiczno-kryminalne.

— Krytyka niektórych form późnego kapitalizmu, wykazującego cechy niehumanitarne, jest uzasadniona.

— Wolni demokraci nie powinni uchylać się od tej krytyki, gdyż inaczej FDP nie byłaby partią liberalną, a konserwatywną. Zadaniem postępowego liberalizmu nie jest jednakże likwidowanie kapitalizmu, a wykorzystanie jego zdobyczy dla przezwyciężenia trudności społecznych.

<sup>9</sup> Hans-Dietrich Genscher, *Freie Demokraten in der Verantwortung (Referat auf dem 21. Ordentlichen Bundesparteitag der FDP)*. FDP Information, 21. Ordentlicher Bundesparteitag. Bonn, 22. bis 24. Juni 1970.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> Zob. Antoni Władysław Walczak, *Opozycja stronnictw zachodniemieckich przeciw rządowi chadeckiej i tzw. wielkiej koalicji*. „Przegląd Zachodni”, 4/1970.

<sup>12</sup> Hildegard Hamm-Brücher, *Liberale Bildungspolitik verwirklichte*. FDP Information, 21. Ordentlicher Bundesparteitag. Bonn, 22. bis 24. Juni 1970.



— Wielkie zadania stoją przed liberałami w dziedzinie zwalczania samotności człowieka w masie ludzkiej, w sferze przeciwdziałania zatruciu wód i powietrza.

„Kryzys naszego czasu — dowodziła Hildegarda Hamm-Brücher — nie jest kryzysem brakującego rozeznania, jest natomiast kryzysem przetwarzania rozpoznania w rzeczywistość (Friedrich Dürrenmatt). Zadaniem liberalnej polityki jest współdziałać w przezwycięzeniu tego kryzysu. Musi udać nam się krok za krokiem i dzień po dniu przetrwać w realia społeczno-polityczne przekonania, którym grozi rozwianie się w nieuleczalnych utopiach i radykalizmach”<sup>13</sup>.

Konieczność określenia profilu politycznego FDP była silnie akcentowana również wśród delegatów na zjazd. Jeden z wniosków domagał się stworzenia „stałej liberalnej konferencji europejskiej”, jako organu liberalnych partii krajów EWG. Zapowiedź programowego zjazdu przyszłorocznego pozwoliła jednak przesunąć neuralgiczne momenty profilu ideowego zachodniemieckich liberałów — w przyszłość. Nie były poddane dyskusji wnioski *Niemieckich Młodych Demokratów (DJD)* i niektórych ogniw terenowych w sprawie międzynarodowoprawnego uznania NRD i ostatecznego uznania granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie. Wycofanie tych wniosków uzasadniono troską o to, by nie wiązać rąk przewodniczącemu Scheelowi, jako ministrowi spraw zagranicznych, w jego skomplikowanych pertraktacjach z państwami Europy wschodniej. Ostatecznie zjazd powziął w sprawach polityki zagranicznej uchwałę w następującym brzmieniu:

- „1. FDP pochwała całkowicie pod względem treściowym politykę niemiecką i zagraniczną rządu federalnego, rozumianą jako ogólnoeuropejską politykę zbliżenia, porozumienia i zabezpieczenia pokoju.
2. Silne związanie z Zachodem jest niezbędnym warunkiem sukcesu tej polityki. NRF idąc sama, niczego nie przeprowadzi. Potrzebuje poparcia identycznie zorientowanych sojusznicznych partnerów.
3. FDP popiera rząd federalny w jego polityce, która respektuje obecnie granice w Europie, a przez to terytorialny status quo jako bazę odprężenia, bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Popiera gotowość rządu federalnego w pertraktacjach ze Związkiem Radzieckim na temat wzajemnego wyrzeczenia się siły. Zadowalające uregulowanie kwestii Berlina jest częścią regulacji stosunków z państwami Układu Warszawskiego. Nie można naruszać prawa samostanowienia Niemców.
4. FDP wraz z rządem wychodzi z założenia, iż na ziemi niemieckiej powstały dwa państwa narodu niemieckiego o różnej formacji społecznej i politycznej. Przywróceniu całych Niemiec — w sensie dodania do siebie nie dających się ujednoczyć części — przeciwstawiają się obecnie nieprzezwyciężalne przeszkody. Założeniem spistości narodu niemieckiego jest dlatego polityka ścisłej współpracy wszystkich państw europejskich w europejskim porządku pokojowym. Tylko w tych ramach można ostatecznie rozwiązać problem niemiecki. Aby uniknąć konfliktów i wątpliwości co do międzynarodowych powiązań układu, winny być one przedłożone Narodom Zjednoczonym”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> Według 21. *Ordentlicher Bundesparteitag der FDP, Bonn, 22. bis 24. Juni 1970*; biuletyn *Deutsches Institut für Zeitgeschichte, Berlin, Innen- und aussenpolitische Probleme Westdeutschlands*, nr 16, Juni 1970, s. 4.



## Opinie i prognozy

Powyższe propozycje bońskiego kongresu FDP w sprawach polityki zagranicznej potwierdziły daleko idącą zbieżność z uchwałami kongresów SPD w Norymberdze 1968 r.<sup>15</sup> i w Bad Godesberg 1969 r.<sup>16</sup> Wolni demokraci sprzeciwili się jednak nadawaniu im miana „mini-SPD”, tak jak kiedyś socjaldemokraci przeciwstawiali się tendencjom nazywania SPD „lepszym wydaniem CDU”.

W polityce wewnętrznej w NRF zaszły daleko idące zmiany. Za anachronizm uznaje się w Niemczech zachodnich ciążenie ku chrześcijańskiej demokracji. Dowiodła tego również Wolna Partia Demokratyczna. Jej miejsce w życiu partyjnym NRF określa nie tylko pozycja „języczka u wagi”, ale także jej funkcja budzenia dyskusji na temat koniecznych reform i właściwej orientacji politycznej w życiu partyjnym NRF.

Dzięki partnerstwu z socjaldemokratami wolni demokraci zwracają na siebie większą uwagę obecnie niż kiedykolwiek we współpracy z chrześcijańską demokracją. Przyczyniło się do tego w dużym stopniu obsadzenie przez FDP klasycznych ministerstw — spraw zagranicznych i wewnętrznych. Sukcesy polityki w tych resortach mogą w pewnym stopniu powstrzymać procesy rozkładowe, którym — zgodnie z większością ocen prasowych<sup>17</sup> — ulega FDP. Należy się też zgodzić z opinią, że dla socjaldemokratów młodszy partner w rządzie nie posiada siły dynamizującej i zniewalającej społeczeństwo do ostatecznego dokonania rewizji przekonań zakorzenionych w kołach konserwatywnych wyborców. Liberalowie w Niemczech nie tylko że nie pozostawili bowiem w przeszłości przekonujących przykładów przeciwstawienia się fali nacjonalistycznej, ale w oparciu o pomoc finansjery i warstw burżuazyjnych udzielali nieraz poparcia siłom reakcji wielkokapitalistycznej. Stąd przypomniano też w takim negatywnym kontekście nazwisko liberała G. Stresemanna<sup>18</sup>, protektora dążeń imperialistycznych na wschód.

Wolni demokraci dzielą w Niemczech zachodnich los liberałów europejskich — np. brytyjskich i włoskich — którzy coraz wyraźniej tracą na znaczeniu i nie reprezentują czołowej siły postępowej, jak to się zdaje wynikać z nazwy — anachronicznej już i nieadekwatnej w stosunku do zadań współczesnej partii postępowej. Należy się też zgodzić z opiniami, które określają na przykład przydatność FDP dla socjaldemokratycznego maiorpartnera w rządzie bońskim tylko jako wartość statystyczną. W tym kontekście słusznie też należy przypisać większe znaczenie wynikom wyborów krajowych, aniżeli ostatniemu kongresowi.

Pozytywnym zjawiskiem, które FDP dzieli ze zwolennikami reform spoza tej partii, a tym samym przeciwnikami chadecji, jest dostrzeganie szans rozwojowych FDP, czy raczej każdej „trzeciej siły” — w zwrocie ku „nowej lewicy”<sup>19</sup>. Jest

<sup>15</sup> Zob. Jerzy Sułek, XII Zjazd Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). „Przegląd Zachodni” 3/1968.

<sup>16</sup> Zob. Antoni Władysław Walczak, *Nadzwyczajny Kongres SPD w Bad Godesberg*. „Przegląd Zachodni”, 3/1969.

<sup>17</sup> Zob. np. Günter Gaus, *Das Gleichgewicht der Ohnmächtigen*. „Der Spiegel” nr 26 z 22 VI 1970; tamże: *Rücken zur Wand (Titelgeschichte)*; Fritz Richert, *Krankenbericht*. „Stuttgarter Zeitung” z 25 VI 1970; Sebastian Haffner, *Die NPD ist tot — stirbt die FDP?* „Stern” nr 27 z 28 VI 1970.

<sup>18</sup> Zob. Fritz Richert, *ibidem*.

<sup>19</sup> W artykule pt. *Letzte Chance* pisał dziennik „Frankfurter Rundschau”: „Die FDP ist den neuen Weg gegangen und hat damit im liberalen Sinn konsequent gehandelt. Sie hat mit schwacher Kraft Entscheidendes bewirkt. Würde sie jetzt rückfällig, wäre das Ende ganz sicher, bleibt



rzeczą zmienną, że takiego kierunku działania domagano się w NRF powszechnie, nawet za cenę istnienia czy nieistnienia FDP<sup>20</sup>, byle przekreślone zostały wszelkie niedomknięte jeszcze furtki wiodące — umownie określając — na prawo<sup>21</sup>, na drogę wiodącą wstecz, w oparciu o tradycyjny rezerwuuar wyborców konserwatywnych<sup>22</sup>.

Pewne korzystne zmiany w tej dziedzinie w oparciu o personalia sztabu kierowniczego przyniósł kongres boński. Zdecydowane niepowodzenie grup secesyjnych w FDP zidentyfikowano z kłesłą skrzydła nacjonalistyczno-konserwatywnego w przeciwieństwie do ścisłego prezydium (W. Scheel — przewodniczący, H. D. Genschler — zastępca, W. Mischnick — zastępca, M. Müller — zastępca, H. W. Rubin — skarbnik, członkowie: Lieselotte Funke, J. Ertl, W. Maihofer) składającego się z przedstawicieli generacji starszej — chociaż w sensie ideologicznym odzęgnującego się od tendencji zachowawczych. Odnotowano poza tym słabe, ale odmładzające wpływy w dziewięciuosobowym prezydium. Na miejsce deputowanego do *Bundestagu* K. Moerscha wszedł prof. W. Maihofer z Saarbrücken, kandydat młodych demokratów. Przedstawiciela organizacji zachodniobermberskiej H. G. Hoppego zastąpił minister aprowizacji i rolnictwa J. Ertl. W grupie 24 członków zarządu należących również do prezydium osłabione zostały wpływy konserwatystów. Ustąpili lub nie zostali wybrani: E. Mende, S. Zoglmann, E. Achenbach, H. Starke, C. Graaf, E. Bucher, D. Bahner i F. R. Schultz. Ich miejsce zajęli: M. Bangemann, W. Dorn, K. Jung, H. H. Karry, G. Raichle, U. Ronnenburger i Helga Schuchardt. Członkami zarządu zostali wybrani ponownie H. Arning, U. Graf, R. Gross, R. Koch, H. Kohl, W. Lüder, F. Ollers, H. Oxfort, W. Weyer, G. Baum, W. Borm, R. Dahrendorf, H. Hamm-Brücher, W. Hedergott, K. Jung, W. Peters, K. Spitzmüller.

Zadaniem tej grupy osób będzie: w pierwszym etapie zdobycie szerszego poparcia poza tradycyjnym burżuazyjnym rezerwuarem głosów, zgodnie ze zmianami dokonującymi się w nowoczesnych państwach industrialnych, oraz — w drugim etapie, jeśli wyniki ilościowe na to pozwolą — zdecydowane określenie profilu politycznego FDP.

Pewne progresywne przesłanki w dziedzinie ideologicznej stworzył już zjazd boński, mimo że nie przysługuje mu miano kongresu przełomowego.

Antoni Władysław Walczak

sie dem Gesetz ihres Handelns treu, kann ihr auch niemand das Überleben garantieren. Doch dann bleibt eine Chance.

Die FDP hat also nicht die Wahl zwei Todesarten. Sie hat die Wahl zwischen dem sicheren Tod und einer Überlebenschance. Doch selbst der ehrenvolle Untergang aus politischer Konsequenz, wäre noch erträglicher als das Zu-Tode-Taktieren. Die letzte Chance kann nur kämpferisch wahrgenommen werden. Wer nicht mitkann, muss zurückgelassen werden. Die Mehrheit des Parteitags hat das erkannt (*ibidem* 26 VI 1970); zob. także: Hartmut Miegel, *Kein Zurück mehr für die Freien Demokraten*. „Hannoversche Presse“ z 25 VI 1970.

<sup>20</sup> *ibidem*; zob. także G. Gaus, *ibidem*.

<sup>21</sup> G. Gaus pisze w cyt. artykule: „Die beiden grossen Parteien können das Gleichgewicht der Ohnmacht zu ihrem jeweiligen Vorteil nur verändern, wenn sie die sichtbar gewordene Polarisierung weiter verstärken. Sie muss notfalls auf die Spitze getrieben werden, auf jene Spitze, wo für die FDP kein Platz mehr ist. Brandt darf seinen Partner nicht schonen”. (*ibidem*, s. 24).

<sup>22</sup> H. Miegel w cyt. artykule pisal: „... Walter Scheel, eindeutig wieder gewählter Vorsitzender, wird ohne diese Mendes und Zoglmann im Parteivorstand — der überdies gewisse Auffrischung erfahren hat — übersichtlicher und energischer agieren können. Dass er in der Beethovenhalle nicht alle Türen — nach rechts — mit lauten Knall zugeschlagen hat, darf ihm keiner übernehmen, der weiss, dass gegenwärtig jeden Aderlass an Mitgliedern und Wäh-